



TEATR DWORSKI NA WAWELU

Tradycja i początek dworskich widowisk teatralnych wiąże się z zamkiem królewskim na Wawelu. W Polsce w pierwszej połowie XVI stulecia pojawił się nowożytny teatr zrywający z średniowiecznym misterium religijnym, wchodzący w skład nowych form życia dworskiego doby Odrodzenia. Renesansowy teatr zawdzięczamy głównie Zygmuntowi I, który jeszcze jako król wiczy ogłądał pierwsze humanistyczne spektakle w Krakowie i Wrocławiu, stając się zwolennikiem tego typu widowisk.

Odnalezione wzmianki archiwalne mówią o pięciu spektaklach danyh na Wawelu w latach 1506–1522. Przypuszcza się, że już w roku 1506 odegrano komedię Plauta lub Terencjusza. Kolejne widowisko odbyło się pomiędzy czerwcem 1510 roku a kwietniem 1511. Tytułu przedstawienia nie znamy. Na rok 1515 przypada wystawienie przed królem Zygmunt I i jego żoną Barbarą dramatu „Ulyssis prudens in adversis” (Roztropność Ulyssesa w przeciwnościach), zaś w trzy lata później na Niedzielę Zapaśną przygotowano następne przedstawienie, którego tytułu nie znamy, choć sugeruje się łacińską komedię.

Przełomowym było widowisko z lutego 1522, po którym zachował się wydrukowany dramat „Iudicium Paridis” (Sąd Parysa), pióra Jakuba Lochera. Odnotowano tam mnóstwo interesujących szczegółów związanych ze spektaklem. Rola Parysa grał Mikołaj Kobyleński, a Helenę Stanisław Maik, zgodnie z obowiązującą zasadą, że role kobiece obsadzali mężczyźni. Wykonawcami byli studenci Almae Matris z Bursy Jeruzalem. Kierował nimi Stanisław z Łowicza występujący jako „moderator et dux” (przełożony i przywódca), czyli w charakterze dzisiejszego reżysera. Realizatorom wawelskiego przedstawienia z roku 1522 przyswiecała idea podjęcia tradycji antycznych, starożytnej rzetelności i dobrego stylu, a przede wszystkim odrodzenia rzymskiej retoryki, co oznaczało specjalny sposób recytacji.

Te najstarsze teatralne spektakle odbywały się przypuszczalnie w jakiś budynkach na Wawelu, zaś najważniejsze spośród nich w sali Senatorskiej na zamku. Forma spektaklu w zamkniętej sali okazała się bardzo ważnym i trwałym doświadczeniem na przyszłość. Od tej pory humanistyczny teatr grał w zamkniętym wnętrzu przy świetle świec i lamp olejnych. „Iudicium Paridis” stało się pierwszym w pełni renesansowym widowiskiem dworskim, stanowiącym istotny etap kontaktu dworu polskiego z teatrem, gdy ten przybywał z zewnątrz, dając gościom występy w królewskich komnatkach. Na „Sądzie Parysa” giną na pewien czas wzmianki o imprezach teatralnych na Wawelu. Dopiero z roku 1548 odnotujemy informację o widowisku dworskim, wystawionym przez Włochów, którzy odegrali rzecz w stylu commedia dell’arte.

Okres panowania Zygmunta Augusta (1548–1572) nie wniósł do dworskiej kultury teatralnej. Łukasz Górnicki (zm. 1603) ze smutkiem pisał o tych latach: „u nas komediji takich, jakie mają być, ani tragedji nie masz”. Król bowiem nie należał do protektorów sztuki teatralnej.

Następny etap rozwoju dworskiego teatru wypada wiązać z osobą Jana Zamoyskiego, który w roku 1578 zaprezentował królowi Stefanowi Batorowi i jego żonie Annie Jagiellonce „Odprawę posłów greckich” Jana Kochanowskiego. Spektakl zorganizował w Jazdowie (Ujazdów) pod Warszawą.

Natomiast na Wawelu odbyło się w roku 1583 wielkie widowisko związane ze ślubem Jana Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną. Hetman przygotował w tym celu specjalną salę w domu zwanym Rabsztyn. W programie obok turniejów i bankietu przewidziano wielkie theatrum, które z powodu niedbałości rzemieślnika poszło w niwecz. Zawiodły maszyny sceniczne i zrezygnowano ze spektaklu. Niebawem odbyły się uroczyste zaślubiny (1592) króla Zygmunta III z Anną Austriaczką. W parę dni po ślubie i koronacji urządzono na zamku tak modne w owym czasie maszkary. Od połowy bowiem XVI w. dwór z okazji rozmaitych uroczystości organizował wzorem włoskim widowiska zwane maszkarami, polegające na barwnych korowodach uczestników zabawy poprzebieżanych w odpowiednie stroje, stosowne do wybranego tematu, inspirowanego głównie przez mitologię. Oddajmy jednak głos współczesnemu kronikarzowi Joachimowi Bielkiemu:

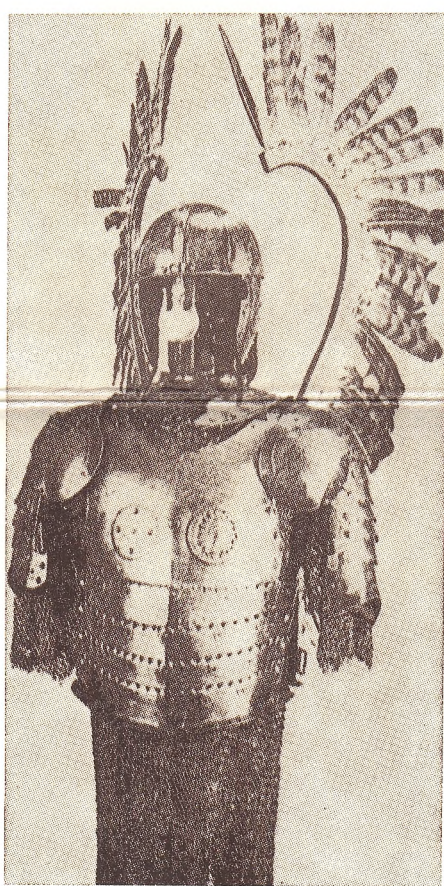
„Całą noc były maszkary tamże w zamku na sali, kosztem wielkim do tego przyprowadzonej, która na kształt nieba była zasklepiona modrą płótnem, a po niej były gwiazdy złote, które od wielkości świec, co w górę tkwiały, świeciły jako owe gwiazdy na niebie. Ściany też wszystkie rozmaitej barwy kitajkami były wkoło obite. Tamże wprzód wytoczyła się wieża proporcją cudną uczyniona, na której muzyka była, i stanęła nad dziurą, którą maszkary niezacznie z ziemi wychodziły; gdzie wyszło naprzód sześćdziesiąt drabantów, na kształt Szwajcarów ubranych, z bębni i piszczałką szwajcarską, którzy wokoło stanęli. Potem wyszli nimfy, które śpiewały. Wic kawalerowie, którzy tańcowali, między którymi król sam był. Potem zaś wszyscy do onej wieży weszli.” W tym czasie występowali też na Wawelu włoscy aktorzy z commedia dell’arte, stanowiąc atrakcję jednego z bankietów, odbywającego się w sali Senatorskiej „która sala była cudnymi oponami z figurami haftowaną od złota, a ty figury były od stworzenia świata, jak szedł wiek, aż do Noego”. Opisano zatem arrasy Zygmunta Augusta, użyte do oświetlenia uroczystości dworskich. Ponownie zorganizowano maszkary w roku 1605, tym razem z okazji wesela Zygmunta III z Konstancją Austriaczką. Widowisko połączone z baletem.

Przełomowym wydarzeniem w dziejach Wawelu było przeniesienie rezydencji do Warszawy. Otóż w roku 1609 Zygmunt III opuścił Kraków, udając się na wyprawę smoleńską, by później na stałe osiedlić w Warszawie. Wraz z królem wyjechali dworzanie, w ślad za nimi dworska klientela, w tym również aktorzy. Teatr królewski ścigał tryumfy na dworze Zygmunta III, a w szczególności Władysława IV. Stanowił nieodłączny składnik ceremoniału dworskiego i należał do najlepszych i najwcześniejszych przedsięwzięć tego typu na północ od Alp. Jednak w pierwszej połowie XVII w. ciężar życia artystycznego przesunął się do Warszawy. Odtąd Kraków ożywił się na wieść o pogrzebie i koronacji monarszej. Organizowano wówczas pompacyjne wjazdy królewskie, mające odpowiednią scenografię i przemysłową koncepcję ideową. Zamarko jednak w Krakowie dworskie życie teatralne.

Raz jeszcze urządzono na Wawelu spektakl, który stał się ostatnim w dobie Rzeczypospolitej Szlacheckiej. Związany był z uroczystościami koronacyjnymi i pożytem w tym mieście Jana III i Marii Kazimierzy. Para monarsza bawiła w Krakowie w roku 1676 kilka miesięcy. Tuż po świętach Wielkanocnych, w Niedzielę Przewodnią (2 kwietnia) wystawiono na zamku w sali Senatorskiej komedię Stanisława Morsztyna. Połączono ją z baletem, a starannie przygotowane i opracowane widowisko zyskało rychło szeroki rozgłos, doczekawszy się współczesnych opisów i relacji. W imprezie tej wzięły udział chóry bożków i postacie z ówczesnego życia, sławiące męstwo i zwycięskie czyny nieśmiertelnego Jana Sobieskiego, przysięgłego tryumfatora spod Wiednia. Zatem przez scenę przewinął się Merkur, Pluton, waleczny Mars i Sława. Nie brakło też uroczego Amora, pięknych lecz złowrogich syren, dzielnych amazonek oraz zwykłych żołnierzy i latwowym, pełnych galanterii kawalerów. Komedię kończyły boginie, które liśmi i lawowymi wieniecami skronie bohaterów króla. Całość podporządkowano idei gloryfikacji władcy i wodza. Przed widzami prezentowały swe taneczne umiejętności panny z fraucymeru królowej Marii Kazimierzy i słudzy dworscy.

Ten wspaniały balet, po którym jedynie przetrwały okrucieństwa informacji źródłowych, godnie kończył dzieje widowisk teatralnych na zamku wawelskim. Niebawem przyszły smutne lata, zaopusczenia Wawelu. Powoli zbliżał się nieuchronny kres jego dziejowej roli w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Michał Rożek



dyrektor
JAN KRZYŻANOWSKI
kierownik artystyczny
EWA MICHNIK
kierownik muzyczny
sceny operowej
ROMAN MACKIEWICZ
kierownik literacki
JÓZEF OPALSKI

Wykonanie kostiumów:
Pracownie krawieckie PWST w Krakowie
GENOWEFA NIEC
KRYSTYNA SUDER
COPIA —
Centrala Obsługi Przedsiębiorstw
i Instytucji Artystycznych — Warszawa

Nakładem: WA/Okr. p.p. zam. 1928
Wydawca: Krakowski Teatr Muzyczny
DN-1 zam. 681180 5000 H-25/1891

Opracowanie graficzne: MŚCIWOJ OLEWICZ

a inwencyą scenograficzną Hyacyntha Wrzesińskiego stworzona

Wszystkie Miejszkanie Miebskiego gmachu
 Gdy był Polsko Zostata Suroty
 Zaby w wynowac Logamem Z Zamachu
 Ztak w Lana Wrozwali cnoty
 A Zaby cnoty gdy Złobni obrany
 Perkuriusz Z Złobni obrany

1
Tidie
Neku
vufao

11
Kryście
Zolnierzy
12
Kryście
Wraży

Zako wy pewnie wstydzi się iść do szkoły
 z tego złego mowa. Ostał się
 Niekiedy dawno znowi znowi
 Bo iś ostatek i ten z niegdy
 Zaczyn znowi i znowi znowi
 Wyraza się znowi znowi

[illegible]

1. *Wiele Nowe.*
 2. *Wszystko jest kłopotliwe, wczoraj, Zochoty*
 3. *Wszystko jest kłopotliwe, wczoraj, Zochoty*
 4. *Aż cię tu, w kłopotliwych, Zochoty*
 5. *Wszystko jest kłopotliwe, wczoraj, Zochoty*

Kierownictwo muzyczne: EWA MICHNIK
Inscenizacja i choreografia: HENRYK TOMASZEWSKI
Współpraca choreograficzna: JERZY RETERSKI
Scenariusz: JÓZEF OPALSKI
Scenografia: JACEK WRZESIŃSKI
Reżyseria światła: KAZIMIERZ URBAŃSKI
Asystent spektaklu: HALINA SZYMAŃSKA
Inspicjent: JADWIGA JAKUBIAK
Koprodukcja muzyczna: MIKULĄŻ BOŻEK

Zaccagnino
Policionello
Mistrz ceremonii, Hermes
Jan III Sobieski

Maria Kazimiera

Heracles
Hebe
Voluptas, Omphale

Virtus
Bożek Pan
Musico della camera
Dworki

Janczarowie

- JAN STAROWICZ
- WŁODZIMIERZ SZŁĘK
- MAREK OLEKSY
- JACEK SULIGA
- EOGUSŁAW WILK
- ELŻBIETA KOSMAŁA
- MAŁGORZATA URANEK
- CZESŁAW BILSKI
- ANNA LUTOSŁAWSKA
- ALINA TOWARNICKA
- BARBARA GATTY-KOSTYAL
- JULIAN JANOWSKI
- KRZYSZTOF SZWAJA
- PIOTR KUSIEWICZ
- JOANNA ANDZIAK
- ANNA GLISZEWSKA
- GRAŻYNA KARAŚ
- MIECZYŚŁAW BANET
- ROBERT BUCZEK
- KRZYSZTOF PAŁYS

Zespół Kameralny: skrzynce

altówka

wiolonczela

klawesyn
lutnia

- STANISŁAW KRÓL
- JACEK KALIŃSKI
- BOGUSŁAW HUBISZ
- BARBARA WROŃSKA
- MARTA CZARNY-KACZMARSKA
- ZYGMUNT KACZMARSKI

KRAKOWSKI TEATR MUZYCZNY

SCENA BAROKOWA

HERACLES I HEBE

Oto dwóch zannich z commedii dell'arte — Zaccagnino i Policionello. Wyteżają wzrok, uśmiech maluje się na ich twarzach — bowiem obrazy, które przywołali w swej wyobraźni materializują się na naszych oczach. To uroczysta koronacja króla Jana III Sobieskiego i królowej Marii Kazimiery Anno Domini 1676.

Najpierw pojawia się Mistrz Ceremonii, za nim para królewska Sobieskich wraz z dworem i orkiestrą... Jeszcze stąpają niepewnie, popatrują zdziwieni, coś sobie przypominają, kojarzą... Przywołani tutaj Skądś, Z Daleka rozglądają się, ruchy mają jeszcze pełne powietrza Stamtąd. Ale już po chwili wkraczają w rzeczywistość — przed nimi pojawia się trupa aktorów, którzy będą grali postacie mitologiczne. Rozpoczyna przywitaniem Hebe. (Cała inscenizacja dziejów Heraclesa i Hebe grana jest wyraźnie w kierunku pary królewskiej sugerując niedwuznacznie, że historia małżeństwa herosa i bogini młodości jest alegorią miłości i triumfów wojennych króla Jana III i Marysieńki).

Merkury zlatuje z Olimpu i rzuca Heraclesa w jego ziemską wędrówkę. Heros spotyka na swej drodze wojownika. To Virtus, który chciałby bohatera poprowadzić drogą męstwa i waleczności. Pojawia się jednak Voluptas, której moc okazuje się o wiele potężniejsza. Przemienia się ona w Omphale, królową Lidii, w której przechodzący obok bożek Pan zakochuje się bez pamięci.

Królowa coraz mocniej oplątuje swą miłością Heraclesa, doprowadza nawet do tego, że Heros stroi się w jej suknie. Pewnej nocy bożek Pan bierze go za Omphale! Wreszcie Heracles wyrывa się z miłosnego zaczadzenia i rusza drogą walecznych... Hermes porывa go na Olimp a wraz z nim wszystkie mitologiczne postacie. Tu oczekuje na nich już Hebe z boskim napojem nieśmiertelności.

Dwór królewski, wywołany przez zannich, musi już opuścić naszą rzeczywistość. Cicho, smutno i pusto staje się nagle w sali tak pełnej dotąd radości i muzyki. Zaccagnino i Policionello odchodzą w przestrzeń teatru. Wybrzmiewa jeszcze za nimi tęskne wołanie samotnego fletu...